

Za Redakcją odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcji & Marcin
No 62.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
poświętych.
Cena ogłoszeń (Inseratów):
od wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamę od
wiersza drobnego 3 sgr. (incl. tłómaczenia).

Listy
do Redakcji, administracji i ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sgr., w państwie nie-
mieckim 3 tal. 1 sgr. 3 fen., w Austrii 6 guldenów
we Francji 18 fr., w Anglii 4 tal. 15 sgr., w Szwecji
5 tal. 15 sgr., w Danii 4 tal. 2 sgr., w Włoszech
w Szwajcarii i Belgii 4 tal., w Turcji 25 f. w A-
meryce 6 tal. 7½ sgr.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycji; przedpłata przy uję-
ciu w monachii pruskiej oraz w państwach dozwolonych
człowieka niemiecko-austriackiego, należących do pa-
ństwa. W innych krajach za tylko nasze opłaty
za których pośrednictwem (zobacz niżej) można
przesłać ogłoszenia do ekspedycji Dzien. Pozn.

Rękopisma
nadsyłane Redakcji nie zwracają się i nie zostaną będą

Agencje Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech, księgarz i Administracja Dziennika Kraj. — W Lwowie F. H. Richter, księgarz. — W Paryżu przyjmują przedpłatę Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No 16 i pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. — W Londynie: księgarnia B. Bender, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — Agencje do przyjmowania ogłoszeń: Na całą Francję p. Havaas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. — W Hamburgu, Frankfurtu n. M. Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei Haasenstein & Vogler. — W Berlinie: Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60. A. Retemeyer, H. Albrecht, Taubenstrasse 34 i Zeidler & Co., internationale Annoncen-Expedition. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. — W Frankfurtu n. M. Daube & Comp. — W Wroclawiu: Priebatsch, Ring. — W Baku: S. Bajtowski, — w Gnieźnie: A. Wierzbicki, w Inowrocławiu: A. Kryszewski, w Krotoszynie: Ludwik Ociemierski, w Obornikach: F. W. Rakowski, w Pleszewie: L. Zboralski.

Na miesiące **maj i czerwiec** otwieramy osobny abonament. Prenumerata dla abonentów miejscowych wynosi 2 tal., dla zamiejscowych zaś (w granicach państwa pruskiego) 2 tal. 20 sgr. Abonenci zamiejscowi zechcą prenumeratę wprost do ekspedycji Dziennika nadesłać, gdyż król. urzędy pocztowe prenumeraty na dwa miesiące dotąd jeszcze nie przyjmują.

Ekspedycja Dziennika Poznańskiego.

POZNAŃ, 2 maja.

Pojutrze, t. j. w sobotę zamkniętym zostanie sejm pragski, owo fenomenalne ciałko obradujące na ziemi czeskiej bez udziału Czechów, a na przyszły wtorek zbierze się we Wiedniu Rada państwa i, odtąd główna uwaga zwrócona będzie na nowo na elaborat umowy, nad którą w przeszłej sesji tyle mozolnych przepędził posiedzeń wydział konstytucyjny. — Przeglądając dzienniki wiedeńskie, trudno nam pomyślnie wysnuć z nich wróżbę dla ugody galicyjskiej, bo każdy ich wiersz technicznie nienawistny i małodusznością dla tego wszystkiego co niemieckie i nie centralistyczne, a przeto i dla ugody z polską prowincją. Stara Presse pierwsza rozpoczęła kampanię papierową przeciw Polakom, na których się miota zawzięcie. Napietnowawszy nas epitetami zaczerpniętymi w bogatym słowniku wernokonstytucyjnym wola, aby nie dać Polakom, bo u nich apetyt nie nasycony i gdyby Austria odbudowała Polskę w dawnych jej granicach, jutroby Polacy zapragnęli Królewca i Odessy. Przy tem uderza ostro na przeszłą delegację, jej przewódców i kończy przegrzywką do rozwiązania sejmiku galicyjskiego, dowodząc, że kraj w przyszłości nie omeści zapewne praktyczniejszych wysłać do parlamentu wiedeńskiego przedstawicieli. Z głosem starej Presy łączy swe głosy Neue freie Presse która namawia rząd, aby za cenę zaprowadzenia wyborów bezpośrednich w Galicji, pozwolił na rozprawę ugodową z tym krajem. Dziennik ten pisze dalej: „W stosunkach hr. Andrassego do Polaków nastąpiło od niejakiego czasu pewne oziębienie, dowodzące, że minister spraw zagranicznych wiele uroził z swych sympatyj dla polskich zachcianek. Niepewność w obozie polskim jest wielką, a rozwiązania sejmiku galicyjskiego uważają tutaj za nader prawdopodobne“. Głosy te, zdaniem naszym, nie potrzebują komentarzy, mówią one bowiem same za siebie i dowodzą, czego Polacy mogliby się spodziewać po wiedeńskich centralistach, gdyby w Radzie państwa mieli na swe zawołanie dwie trzecie części głosów. Nadzieja sukcesu w Czechach rozwiązała im usta i wystawia w całej nagłości ich tendencje; im mniej mogą się spodziewać przez Polaków rozbięcia parlamentu, tem wyraźniej zarysowują się tychże właściwe zamiary.

Rada miejska w Pradze uchwaliła na posiedzeniu dnia 30 kwietnia jednomyślnie wysłać do cesarza deputację uskarżającą się na namiestnika z powodu jego nadużyć w czasie wyborów w Pradze. Dr. Klauudy wyjechał naprzód, aby wyrobić deputację posłuchanie.

O dobrych stosunkach rządu austriackiego świadczy nominacja barona Kübeck na nadzwyczajnego pełnomocnika przy stolicy apostolskiej. Nominację tę ogłasza urzędowa Wiener Zeitung pod dniem 1 maja.

O ruchu karlistowskim nie odbieramy dzisiaj żadnych bliższych szczegółów, prawdopodobnie przeto powstanie w dniach ostatnich ani się wzmogło, ani też udało się marszałkowi Serrano, przerywającemu Nawarę trzema kolumnami, odnieść nad oddziałami powstańcami większych korzyści.

Obok ruchu karlistowskiego i kłopotów skarbowych nie mamy nabawiającego rządu kłopotem niepokoję na wyspie Kubie, które przytłumione przed dwoma miesiącami, tlej do dziś dnia i mogą lada chwila wybuchnąć niebezpiecznym płomieniem. Rząd zwrócił na to uwagę i wysłał tamże świeże oddziały do utrzymania w szachu niechętnie znośzącej władzę hiszpańską miejscową ludność.

Z Francji najwięcej dziś zajmują zmiany w dyplomacji. Hr. Harcourt udaje się na posadę poselską do Londynu, a pan Bourgoing, dotychczasowy pełnomocnik w Haadze został posłem przy stolicy apostolskiej. Następcą jego będzie p. de Saint-Ferreal, obecny poseł w Sztokholmie. — Nie mniej zainteresował świat polityczny przyjazd do Paryża hr. Arnima, który za pierwszy swój obowiązek uważał przedstawić się p. Thiersowi i dać mu jak najbardziej zadowalniające objaśnienia co do stosunków między Francją a Niemcami.

Gabinet wersalski mocno jest zaniepokojony powstaniem hiszpańskim, obawia się bowiem, aby niepokój sąsiedniego kraju nie przeniosł się w granice francuskie. Nadzwyczajne środki ostrożności do jakich ucieka się p. Thiers, aby przeszkodzić szerzeniu się powstania, świadczy, że Francja nie lekceważy wypadków hiszpańskich.

Izba włoska przyjęła przedwczoraj pierwszy artykuł ustawy znoszącej na wszechnicach włoskich teologiczne wydziały.

W sprawie Alabamy otrzymał już pełnomocnik waszyngtoński w Londynie generał Schenk notę swego rządu, która zredagowana jest w ten sposób, iż może przyczynić się do pomyślnego rozwiązania tej kwestyi.

Wreszcie, zwracając uwagę czytelników naszych na korespondencję z miasta, pewni jesteśmy, że członkowie dozorów szkolnych jako dbali o szkołę, spełnia

swe obowiązki i przy rewizjach szkół, jakie teraz się odbywają, będą obecni.

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył mianować tajnego radcę rejencyjnego i referenta w ministerstwie spraw wewnętrznych Küster, starostą w Stadie, a sędzię powiatowego idyrygenta wydziału Oloff w Kartuzach, radcę sądu powiatowego.

Korespondencje Dziennika Pozn.

Z miasta, 1 maja.

(Stosunek dziedzica do szkoły wiejskiej.)

(r.) Nowe prawo szkolne, odbierające inspekcję księgom, grozi nam ciężką klęską dla rozwoju społeczności naszej, bo jeśli dzisiaj rząd tu i owdzie tylko odbiera inspekcję szkolną duchownym, to nie należy nam się ludzi tak błyskotliwych, jak polityka berlińska kontentowała się tak drobnymi rezultatami. Słowa ministerstwa, pocieszające liberalów, że prawo to przeciwi katolikom i Polakom wymierzone, spełnia się z wolna. Przypodobnie nam się przeto należy na to, że żaden, a przynajmniej może bardzo mały procent będzie między inspektorami osób troskliwych o prawdziwe rzeczywiste dobro ludu naszego.

Zmiana ta stosunków nie powinna nas jednak tak zrażać, jak straszą się dla nas być zdaje, gdybyśmy, czując swoją godność osobistą, uznając doniosłość i wpływ szkoły na stosunki nasze materialne i duchowe, bronili praw naszych każdy w swoim kole; gdybyśmy umieli i chcieli upomnieć się o prawa nasze w szkole, podtrzymywanej aż do ostatniego grosza naszymi ofiarami; gdybyśmy zastanowili się nad tem, że jak zbrodnia jest odbierać sobie życie, tak równie zbrodnia jest pozwalać sobie zabijać moralnie, duchowo i materialnie, a co najsmutniejsza, że miecz ten zabójczy tak drogo sami opłacamy. Gdybyśmy wszyscy znali obowiązki nasz względem siebie, gdybyśmy chcieli szczerze naprawę tego złego, musieliśmyby dopiąć celu.

Wziął nam rząd księdza ze szkoły, ale nie może wziąć z niej dozoru szkolnego, bo gmina musi mieć stróżów majątku swego, musi mieć stróżów moralności.

Prawo to dozoru szkolnego jest wprawdzie nie wiele przynajmniej stosunkowo do ciężarów, jakie gmina ponosi w szkole, sięga też ono czasów absolutyzmu biurokratycznego, kiedy gminom nie wolno było pytać w Berlinie — czemu? ale zostawia jeszcze cokolwiek swobody, aby dać rządowi poznać, że dziecko i włościanin nie na to są członkami gminy, aby tylko ponosić same ciężary, nie doznając żadnych praw w szkole, że nie na to stanowią dozor szkoły, aby się w niej działo wszystko przeciw ich woli i mimo ich wiedzy.

Ciężary, jakie ponosimy w szkole są znaczne, dziedzic dał na szkołę grunt, dostarczył na mocy § 36. powszechnego prawa krajowego cz. II tyt. XII drzewo, kamienie, glinę, słowem wszelki surowy materiał, znajdujący się na gruncie, a dziś mocą tego samego paragrafu musi przy reparaacji zasilać szkołę temi samymi materiałami, skoro je ma na gruncie we wsi, gdzie szkoła stoi. Jest to ofara znaczna, zwłaszcza dziś, kiedy wszelki materiał tak wysoki doszedł wartości. Kto ponosi ciężary, temu przynależą się i prawa; więc dziedzic nasz jest nie tylko członkiem dozoru szkoły, jest on nawet czemś więcej, bo jest prezesem dozoru szkolnego. Jest to zaszczytne stanowisko i bogate wpływe, bylebyśmy zrozumieli obowiązki prezesa, wynikające z urzędu tego względem gminy, szkoły i narodu.

Paragraf 4 instrukcji z dnia 21 października 1842 dozwala zlewać prawa prezesa na księdza inspektora szkoły; dotychczas też w dobrej wierze i zaufaniu zlewali je patronowie szkoły na duchownych, a młodsze pokolenie obywatelstwa naszego wzrosło, nie wiedząc niemal nic o prawie przywiązaniu do jego osoby, bo księdza niekiedy w dobrej wierze, a często i chęcią rządzenia powodowani, przywłaszczali sobie to stanowisko wpływe, że co kiedyś dziedzic, powodowany uprzejmością i zaufaniem do pasterza duchownego, zlewał na niego, wyrosło miejscami w uzurpację i tak znaczne nadużycie, że rejencyja widziała się przed dwoma laty zmuszoną przypomnieć dziedzicom ich prawa w szkole, a landratom i komisarzom poleciła, aby na każdy termin zapraszali patronów szkoły. Nasi obywatele atoli nie wiedzieć, czy z lekceważenia szkoły, czy też z innych jakichś pobudek, unikają tych terminów, zostawiając po większej części zarządzanie szkołą gospodarzom, nie znającym się na manewrach politycznych, nie mającym odwagi wystąpić otwarcie w obec komisarza policyjnego ze swymi prawami. Jeżeli jednak dotychczas mógł się dziedzic niekiedy jako prezes szkoły spuścić na księdza i jemu oddawać bez krzywdy szkoły kierunek wyłączny nad nią, to dziś należy się sumiennie zastanowić nad tem, czy interes publiczny radzi trzymać się nadal tej zgubnej taktyki.

Dziś stosunki zmieniają. Zamiary rządu zbyt jasne, cel jego publicznie wytknięty; komu więc rząd odda inspekcję, to będzie musiał mieć pewną ręką, że się nawzajem zrozumieli; rzadko kiedy on się pomyli w wyborze inspektorów. Komisarze obwodowi mają zbyt liczny zastęp stróżów, aby nie poznać ludzi, a zwłaszcza tak wybitne zajmujących stanowisko w ich okręgu, a dozor szkoły jest, jeśli złożony z ludzi, znających swoje stanowisko, upominających się o prawa swoje, zbyt ważną władzę w obecności

ny, a niebezpieczną i niemilą w obec administracji, a zwłaszcza powiatowej, która nie lubi obok siebie władz i ludzi, umiających się poznać na ich manewrach i gospodarstwie administracyjnym.

Wybierać będzie sobie rejencyja między księżmi inspektorów, aby mieć wolne ręce, dla tego należy dozoru szkolnemu, a zwłaszcza prezesowi dozoru obeznać się ze swymi prawami, aby się upomnieć o krzywdę. Działalność dozoru szkolnego ma dość szeroki a wpływowy zakres, ale trzeba umieć działać w tem kole.

Od nauczyciela zależy przyszłość szkoły i gminy. Dotkliwy brak nauczycieli w całych Prusach zwabia przybyszów na nasze, wiejskie zwłaszcza osady. Przybysze ci atoli, opuszczający dla kawałka chleba rodzinne progi, nie znają języka dzieci naszych o tyle, aby się z nimi porozumieć mogli.

Ostatnimi czasy wzięło się ich dość sporo i to właśnie do czysto poskich naszych osad. Ciężki to grzech, za który równie ciężka czeka nas kara. Ten sam ks. inspektor, który popierał taki wybór, może się jeszcze doczekać smutnej chwili, gdzie się nie będzie mógł rozmówić z swoim dorastającym parafianinem po polsku!

Oto skutki niedopatrzania się dziedzica, pozbawiającego się w dobrej wierze praw swoich.

Dziś coraz bardziej przekonywamy się o wysokości wartości szkoły, zaczynamy się zbliżać do niej, dziedzic z rodziną przybywają na popis publiczny. I słusznie, bo należy mu się przekonać, jak się opłaciły daniny jego składane na szkołę, godzi mu się dowiedzieć, jakie potrzeby ma szkoła, aby wspólnie z innymi członkami myśleć nad zarządzeniem im.

Popis publiczny jest ważną chwilą w szkole, niech o nim pedagogowie wydają sąd niekorzystny — popis zostanie zawsze bodźcem dla nauczyciela i dzieci, a to ważne warunki w szkole.

Dziedzicowi, jako członkowi dozoru szkoły, wolno wnieść do niej każdą chwilę, aby się przekonać, co się w niej dzieje, czego nauczyciel uczy.

Prawo to służy patronowi na mocy § 11 instrukcji, a jednak nie znany nam przypadek, aby dziedzic, powodowany wyższymi względami zajrzał do niej kiedy.

Jeżeli obecność dziedzica przy popisach publicznych ważny wywiera wpływ na moralny kierunek szkoły, to o wiele zbawiennejszym w owocach byłaby jego przytomność w czasie niespodziewanej rewizji przez radców rejencyjnych, landratów i t. p. O takiej rewizji wie zwykle ksiądz, a jeśli nie dowie się o niej nikt dość wcześniej, to dosyć czasu dowiedzieć się o niej po przybyciu rewizorów do nas. Moralnym obowiązkiem jest dziedzica stanąć oko w oko z panem radcą przekonywającego się, o ile zacofały się dzieci polskie w nauce. Chociażby dziedzic a patron szkoły zupełnie biernie zajął tu stanowisko, to jużby ono było nieznośnem dla rewizora, widzącego przed sobą męża światłego, świadomego praw, wiedzącego, że pan rewizor przyjechał po to, aby się przekonać, o ile dzieci polskie odrętwiały umysłowo za pieniądze ich rodziców, pod zabójczym systemem, targającym w zarodku węzły moralności i prawa narodu. Taka rewizja to najostrowsza pora, aby dziedzic wraz z dozorem gminy przekonał władzę o barbarzyńskiej tendencji prawa, wskazującego nas na zupełne zubożenie umysłowe i materialne.

Dziś, kiedy landraci objeżdżają powiaty, aby się dowiedzieć, o ile dzieci polskie umiają po niemiecku, należy nam szczerze i rzetelnie pomyśleć o szkole i równocześnie z panem landratem powinien dziedzic z dozorem szkoły stanąć pod dachem szkoły, aby się dowiedzieć w jego obecności, o ile się dzieci po polsku nauczyły; powinien się dozor szkolny przypatrywać egzaminowi pana landrata nie umiającego ani słowa po polsku i nie mającego najmniejszego wyobrażenia o pedagogice. Przytomność taka dozoru a zwłaszcza prezesa dozoru, musiałaby być ciężką karą dla egzektora praw, gwałcących najświętsze warunki moralności i ludzkości, bo nie masz cynizmu, któryby się tego nie wstydził. O przebiegu i skutku takiej rewizji powinniśmy donosić wszystkie pisma nasze.

Niech to Niemcy nazwą opozycją, demonstracją i t. p. to mało nas obchodzić powinno, najpierw o sobie i swoich radzić winniśmy, a doświadczenie tyloletnie nauczyło nas, że niczego się od Niemców spodziewać nie powinniśmy.

Interes moralny ale i materialny radzi, aby patron szkoły szedł ręką z resztą członków dozoru. Chłopiec nasz, przychylny każdej ucziwej sprawie, chętnie stawia w obronie praw języka i wiary, które dziś tak zagrożono w szkole, ale należy mu podać rękę. Jest wiele środków ściągających ten węzeł zaufania i życzliwości wzajemnej; my tu wymienimy jeden — natury czysto finansowej, dotyczący również patrona szkoły jak i gminy całej.

Administracja finansowa szkoły odbywa się więc po formie, o roztropnej oszczędności nikt pomyśleć nie umie, gdyby się więc ktoś z poważnym stanowiskiem w gminie zajął budżetem szkolnym, połowę kosztówby oszczędził. Kto się przypatrzył tym manewrom na jakie wystawiona gmina szkolna w chwilach budowy lub reparaacji szkoły; kto widział to niesumienne obchodzenie się z groszem publicznym, w krwym czoła pocie zapracowanym; kto wie, jak się budują nowe szkolne budynki nasze w entreprieży zwykłe brane, ten przynajmniej wdzięcznymi byłby i dozor i całą korporacją szkolną mężowi, umiającemu w silne, umiętne i doświadczone dłonie ten zarząd finansowy i kapitał budowlowy. Wiemy z doświadczenia jak nawet królewscy panowie komisarze umieli rozdzielać

talarów, zaprzepaszczała je. Gmina sarkana, przebakowano w okolicy o nadużyciach, ale nikt nie miał odwagi wystąpić przeciw groźnemu i groźącemu urzędnikowi; dopiero patron szkoły dowiedziawszy się o tem zażądał rachunku. Pan komisarz poszedł do wzięcia, co z tego, kiedy na gminę rozłożono nową repartycję, a egzektor pościagał składki w asystencyi żandarma lub pomocnika. Nie chcemy z podobnych przykładów wyciągać reguły, ale to właśnie wypadki dowodzące założenia naszego, a czemużby się zresztą nie miały powtórzyć w życiu ludzkim przy najściślejszej nawet kontroli władz wyższych? Wszakżeśmy własnie oczyma na kilka takich nadużyć patrzeli!

Polak ma zawsze wdzięczne serce, i rzetelnie spłaca ten dług wdzięczności, z wdzięcznością też wspomina gmina, takiego dobrodziejca dziedzica, wyswabdzającego ją z rąk nieuczciwych spekulantów.

Jeżeli obojętność naszych dziedziców w szkole razi i bolesne budzi uczucia, to równie przykra i szkolniwa jest obojętność dziedziców, nie mających w swej wsi szkoły, ale przyłączonych ciężarami i opłatą do szkoły sąsiedniej. O takiej szkole nasz polski dziedzic nie wie, tylko tyle, że często i wiele płacić na nią musi; a przecież te same względy finansowe i moralne, któreśmy wyżej wymieniali, powinny zniewolić dziedzica wsi sąsiedniej, aby się zaczął wybrać na członka dozoru szkolnego, a gmina chętnie to uczyni, służy jej prawo do tego na mocy § 2 wyżej wymienionej instrukcji, aby z każdej gminy ościenniej, należącej do szkoły, oprócz soltysa wybrano go radnym członkiem dozoru szkolnego.

Dziedzice nasi nie mają żadnej bezpośredniej korzyści z szkoły wiejskiej, bo dzieci swych do niej nie posyłają, ale znaczne jednak ponoszą dla niej ciężary; roztropność przeto radzi i prosty rachunek, aby w zamian za te ciężary przestrzegali w szkole praw swoich i nie dozwolili, aby gospodarstwo szkolne odbywało się ich groszem bez ich udziału w zarządzie. Tego wymagają interes materialny i moralny dziedzica samego, aby zapobiegał roztworzeniu i lekkomyślnemu traktowaniu groszem swoim i biednego chłopka, zajął się losem szkoły i zyskał sobie przez to zaufanie ludu jako opiekun praw jego; godność jego obywatelska podnie się wysoko w oczach ludu, który z coraz większym zaufaniem zbliży się do swego dobrodziejcy, z którym go łączy: ziemia, język, wiara i ucisk.

Widzimy, że wpływ nasz na kierunek wychowania, chociaż osłabiony, nie podcięty jednak ostatecznie, bylebyśmy umieli i chcieli korzystać z prawa, przysługującego nam w szkole, bylebyśmy umieli i chcieli oświecić lud nasz, co do oplakanych stosunków cisnących szkołę i przekonał go, że ten nowy system rządowy w szkole, na który lud się skarży, jest zabójczym dla niego i jego dzieci. Na środkach do ściśszego połączenia się w szkole nie zbywa, a wpływ dziedziców szeroko sięga, bo na całą prowincję rozwinąć się może. Jeżeli bowiem rozważymy, że w niektórych majątkach jest kilka, nawet niekiedy kilkanaście szkół, że w szkołach tych odbywa się spokojnie proces germanizacyjny pod okiem naszym, że chłopiec nasz, stękać pod ciężarem systemu, zabijającego duchowo jego dzieci, nie wie do kogo się udać po radę i pomoc, a choćby i pociecha, natenczas przynajmniej trzeba, że abstynencya dziedziców naszych w obec szkoły jest ciężkim grzechem.

Przynajmniej, że dzisiejszy rządowy system szkolny jest jakby obliczony na ustawiczne kłócenie między sobą ludźmi, mających świecić gminie przykładem zgody, jedności i wzajemnego zaufania; przepisy dzisiejsze, to koszt niegodny rzucania między dziedzica, gminę, nauczyciela i księdza. Nie może być zresztą inaczej tam, gdzie rozporządzenia rejencyjne i landratowskie zbijają jedne drugie, gdzie nikt nie wie, czego się właściwie trzymać. Ale, czy my, znając ducha i tendencję tego nieudolnego organizmu — nie powinniśmy się wnieść po nad poziom podobnych machinacji i po nad wszystkie osobistości postawić sprawę publiczną? Niezawodnie — a wtedy chłopiec nasz zbliżyłby się z większym jak dotąd zaufaniem do dziedzica wsi, jako prezesa dozoru szkolnego, poznałby swoje osobiste i gminy prawa, nie pozwoliłby się zafukać urzędnikowi nie znającemu ani jego języka, ani obyczajów, nauczyłby się stawiać w obronie praw języka i wiary, a skoro się to poczuć obywatelskie rozbudzi w ludzie, nie pójdzie tak gładko germanizacja drogą szkoły, bo nasz chłopiec potrafi się poważnie i doraźnie upomnieć o pogwałcenie praw swoich.

Jeżeli dziedzic dotychczas nie wiedział, czem jest w szkole, to dziś powinien stanowczo zająć swoje stanowisko w tej radzie i występować osobiście w obronie praw swoich i narodu, aby dać chłopcom z siebie przykład jak bronić praw swoich i nauczyć ich, gdzie i o ile zagrożone. Praw przerosła nie powinien dziedzic zlewać na żadnego księdza, chociażby nieposzlakowanych zasad i przekonań, bo nawet sama przytomność dziedzica jako przydującego obradom musi wpłynąć i wpłynie pod każdym względem korzystnie na członków gminy, na szkołę i na rozwój stosunków naszych politycznych.

NIEMCY.

* Berlin, 2 maja. W miarę jak zbliża się czas, w którym przynajmniej pod obrady projekt do prawa o ordynacji powiatowej, występują znów dzienniki liberalne przeciwko komisji izby panów, która przysposabia to prawo a której referent p. Kröcher ogłosił tymczasowo exposé ordynacji powiatowej.

Zapatrzwania ogłaszane przez komisję powoła-

49 wygranych po 500 tal. na nr. 129. 1795. 3159. 7915. 8991. 9410. 13,422. 13,470. 14,868. 20,326. 22,133. 23,437. 31,956. 37,879. 38,813. 43,147. 47,463. 48,159. 48,632. 50,321. 51,391. 51,891. 54,063. 57,896. 58,456. 64,732. 64,638. 67,456. 71,097. 73,311. 74,255. 74,638. 78,438. 78,691. 78,943. 80,877. 83,181. 85,332. 86,235. 89,062. 89,369. 92,082.

76 wygranych po 200 tal. na nr. 4784. 5255. 6408. 8079. 8920. 10,542. 11,259. 14,136. 14,168. 15,716. 17,934. 17,809. 19,541. 23,153. 23,469. 23,565. 23,805. 26,183. 29,617. 33,057. 34,200. 34,305. 34,962. 35,434. 38,403. 39,774. 41,432. 42,254. 44,821. 45,659. 48,706. 50,280. 50,777. 56,040. 57,556. 57,951. 57,957. 58,974. 60,170. 61,018. 65,862. 66,039. 66,252. 67,205. 68,454. 70,511. 72,926. 73,096. 76,187. 78,030. 78,299. 78,557. 78,768. 83,677. 84,402. 84,615. 84,828. 85,166. 85,196. 87,650. 89,369. 92,279. 93,407. 93,662. 93,806. 94,311.

Przy dzisiejszym ciągnięciu 4 klasy królów-pruskiej lo-
tery padły 2 wygrane po 10,000 tal. na nr. 41,627. i 92,203.
56 wygranych po 1000 tal. padły na nr. 5003. 7934. 8699.
10,545. 13,886. 14,653. 15,208. 18,104. 28,245. 28,855.
35,320. 37,445. 38,079. 40,869. 42,701. 45,212. 45,585.
50,030. 52,751. 52,994. 53,476. 58,189. 64,410. 65,411.
68,410. 72,953. 73,294. 76,327. 76,503. 84,989. 89,010.

54 wygranych po 500 tal. na nr. 709. 4429. 5292. 7133.
10,038. 13,441. 15,257. 20,152. 20,640. 25,721. 26,797.
29,457. 31,510. 31,825. 33,144. 33,248. 33,354. 33,490.
34,668. 35,792. 36,989. 40,631. 41,391. 43,552. 44,980.
49,635. 50,131. 50,382. 50,413. 51,299. 54,100. 54,584.
56,999. 57,722. 62,798. 64,133. 68,199. 71,004. 71,401.
73,828. 80,814. 86,420. 89,279. 90,848. 91,361. 93,030.
93,178.

60 wygranych po 200 tal. na nr. 141. 779. 1702. 6431.

OBWIESZCZENIE.
Przy dzisiejszym losowaniu sremskich
obligacji powiatowych wyciągnięto numery
następujące:
Lit. A. Nr. 6, 188.
Lit. B. Nr. 109, 204, 382, 507, 517,
536, 595, 612, 821, 877,
889.
Lit. C. Nr. 222, 268, 269, 275, 295,
297, 300, 304, 311, 374,
442, 447, 503, 532, 544,
553, 585, 586, 648, 649,
664, 665, 690, 710, 717,
762, 774, 775, 804, 806,
813, 837, 838, 839, 929,
941, 966, 997, 1001, 1003,
1107, 1113, 1127, 1128,
1129, 1139, 1142, 1153,
1154, 1155, 1160, 1162,
1165, 1203, 1207, 1210,
1218, 1242, 1262,
1412, 1415, 1430, 1513,
1540, 1734. (1505)
Lit. I. Nr. 5, 9, 10.

Familia.

Zapozew edyktały.

August Książę Ordynat Sułkowski
w Rydzynie, obecny posiadacz familijnego
fideikomisu Rydzyna, ustawą z daty War-
szawy z dnia 16 Stycznia r. 1783 utwo-
rzonego, wniosk o wydanie nowej uchwały
familijnej celem uzupełnienia i odnowienia
uchwały familijnej pod dnem 17 Września
r. 1870 zatwierdzonej.

August Książę Sułkowski, który zacią-
gał już od nowego ziemskiego Towarzystwa
kredytowego dla prowincji poznań-
skiej na substancję majątku ordynackiej
Rydzyna pożyczkę w listach zastawnych
250,000 Tal. wynoszącą, chce pozyskać upo-
ważnienie do zaciągnięcia od rzeczonego
Towarzystwa na tę substancję nowej po-
życzki, o ile takowa według statutów i za-
sad takacyjnych tegoż Towarzystwa da-
wać może.

Każdeżeszy Ordynat nie ma mieć za-
rządu i użytku z dóbr do ordynacji nale-
żących aż do umorzenia dawniejszej i no-
wej pożyczki, prócz używania zamku z przy-
ległościami w Rydzynie, ogrodu i polowa-
nia.

W tym czasie (pominawszy prawa ho-
norowe) ma wykonywać zarząd dóbr ordy-
nackich królewska dyrekcja wspomnianego
Towarzystwa przez administratora, którego
po wysłuchaniu każdorazowego Ordynata,
bez obowiązku atoli uwzględnienia jego pro-
pozycji, obierze i zobowiąże.

Królewska dyrekcja obróci pożyczkę
zaciągniętą się mającą na spłacenie długów
Augusta Księcia Sułkowskiego, które we-
dług podania administratora aż do 10 Listo-
pada r. z. zaciągnięto.

Listy zastawne po umorzeniu tych dłu-
gów pozostałe, mają być, podług sądu
wspomnianej dyrekcji na polepszenie sub-
stancji dóbr ordynackich albo na dalsze
powiększenie dochodów z tychże dóbr obro-
cone.

Stosownie do §§ 9 i 10 prawa z dnia
15 Lutego r. 1840, dotyczącego uchwał fa-
milijnych przy fideikomischach familijnych,
fundacjach familijnych, i lenach, wyzwa-
my przeto wszystkich niewiadomych, oraz
następujących ekspektantów, z osób wpra-
wie znanych, ale co do ich istnienia i
pobytu niewiadomych, jako to:

- 1) Aleksandra Szebeka i tegoż w pro-
stej linii potomków poci męskiej,
- 2) Księżnę Johannę Sapieżynę albo
tęże w prostej linii potomków poci męskiej,
- 3) Aleksandra Potockiego albo tegoż
w prostej linii potomków poci męskiej,
- 4) Poci męskiej potomków w prostej
linii Teresy Wielopolskiej,
- 5) Stanisława Lubę lub tegoż w pro-
stej linii potomków poci męskiej,
- 6) Hrabiego Teodora Sułkowskiego albo
tegoż w prostej linii potomków poci męskiej,
- 7) Kazimierza Hrabiego Sułkowskiego
albo tegoż w prostej linii potomków poci
męskiej,
- 8) Ignacego Hrabiego Sułkowskiego
albo tegoż w prostej linii potomków poci
męskiej,
- 9) istniejące może córki od córek pier-
wszych ordynujących książąt Sułkowskich
lub tychże w prostej linii potomków poci
męskiej,
- 10) córki pani z Lubów Bagniewskiej,
albo tychże w prostej linii potomków poci
męskiej,
- 11) potomstwo z prostej linii poci mę-
skiej Heleny z Sułkowskich Zbiżewskiej,
- 12) zamężne córki Heleny z Sułkow-
skich Zbiżewskiej lub tychże w prostej li-
nii potomków poci męskiej,
- 13) Stanisława Hrabiego Wodzieckiego,
14) Tomasza Hrabiego Potockiego resp.
tegoż synów: Michała, Antoniego, Stani-
sława Hrabów Potockich.

zażycy co do wydać się mającej uchwały
familijnej zdati deklaracyą, a to najpóźniej
w terminie

na dzień 14. Września 1872 z rana
o godzinie 10tej

przed król. radcą sądu powiatowego Ger-
berem, w tutajszym lokalu sądowym w iz-
bie nr. 16 wyznaczonym; przyczem to po-
stawiamy ostrzeżenie, iż po upływie tegoż
terminu niestawiający z ich prawem do pro-
testacyi wykluczeni zostaną.

Uczestnikom którzy się jako tacy wy-
legitymują, projekt do uchwały familijnej
w naszym 111 bieżąc przedłożonym zostanie.
Leszno, dnia 24 Lutego 1872.

Królewski Sąd Powiatowy, Wydział I

Srem, d. 20 marca 1872

OBWIESZCZENIE.

Przy dzisiejszym losowaniu sremskich
obligacji powiatowych wyciągnięto numery
następujące:
Lit. A. Nr. 6, 188.
Lit. B. Nr. 109, 204, 382, 507, 517,
536, 595, 612, 821, 877,
889.
Lit. C. Nr. 222, 268, 269, 275, 295,
297, 300, 304, 311, 374,
442, 447, 503, 532, 544,
553, 585, 586, 648, 649,
664, 665, 690, 710, 717,
762, 774, 775, 804, 806,
813, 837, 838, 839, 929,
941, 966, 997, 1001, 1003,
1107, 1113, 1127, 1128,
1129, 1139, 1142, 1153,
1154, 1155, 1160, 1162,
1165, 1203, 1207, 1210,
1218, 1242, 1262,
1412, 1415, 1430, 1513,
1540, 1734. (1505)
Lit. I. Nr. 5, 9, 10.

Posiedzieliem obligacyi tych wypowia-
dają się takowe niniejszym na dzień 1 pa-
ździernika 1872 z wezwaniem, aby kapitał
za zwrotem obligacyi w stanie do kursu
usposobionym wraz z należącymi do nich
kuponami prowizyjnymi serii IV Nr. 9110
i talonami wspomnianym dniu wypowiedzie-
nia odebrali, z kasy komunalno-powiatowej
w Sremie, lub z domów bankowych H. C.
Plaut w Berlinie i Lipsku — braci M. et
Mamroth w Poznaniu jako też Hirschfeld
et Wolff tamże.

Równocześnie przypominam się, aby nie
zwrócone jeszcze z dawniejszych ciągnięć
obligacyi oddano za wypłatą waluty jako
to:

z 15 ciągnięcia obligacye Lit. C. Nr. 382
1254 z kuponami 310 i talonami.
z 16 ciągnięcia obligacye Lit. B. Nr. 320
538.
z kuponami 510 i talonami
dito obligacye Lit. C. Nr. 262,
293, 308, 373, 469, 907, 1049, 1052, 1065
1141, 1285, 1536 z kuponami 710 i ta-
lonami.
z 17 ciągnięcia obligacye Lit. B. Nr. 181.
587.
z kuponami 710 i talonami.
dito obligacye Lit. C. Nr. 273,
301, 466, 526, 788, 790, 792, 814, 820,
825, 861, 873, 949, 972, 984, 1047, 1092
1182, 1253, 1345, 1411, 1418, 1507, 1530,
1541, 1791, z kuponami 710 i talonami.

Komisja finansów.

Nowości

w materyach pralnych są w najwię-
kszym wyborze na składzie i polecam
po umiarkowanych cenach:

Alzackie Perkale,
Perkaliny, Madafola-
my, Cretony, Batysty
Piki, Croisé, Zagnoty
Brilantyny i odpaso-
wane suknie następnie:

Toil ceru, gładki, w paski
haftowany i broché.

Poznań Rynek 63. (2196)

Robert Schmid.

(dawniej Antoni Schmidt).

NEWRALGIE

wszelkie **cierpie-**
nia nerwowe
każdej chwili usie-
gają po użyciu pigu-
łek anti - newralgi-
cznych dra CRONIER. Skład w Paryżu w
aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie 19,
w Poznaniu w aptece dra **Mankiewi-**
cza, w Warszawie w składzie towarów
aptecznych pp. **Gallego i Spiessa.** [849]

Pastyłki piersiowe
ze soku głowiastej salaty
i laurowych liści.

GRIMAULT & C^{ie}

Są to wyborne cukierki złożone z dwóch
substancji znanych w medycynie ze swych
własności łagodzących i usmierzających sku-
tecznie kaszle, rozjrzanie w pier-
siach, kataru poręczowe. Cukierki
te łącząc z Syropem nadfosforanu wapna
używają się dla usmierzania mocoego ka-
szlu (połączonego z odpluwaniami i koku-
szem.) [293]

Dostać można w Warszawie w składach

6749. 7635. 7659. 7721. 8556. 12,397. 13,154. 13,760. 14,039.
17,439. 21,793. 21,894. 24,503. 25,462. 26,559. 26,563. 30,003.
30,693. 32,007. 32,260. 33,576. 35,292. 35,388. 40,149. 40,694.
41,908. 43,807. 44,955. 46,551. 46,805. 46,939. 49,417. 49,570.
52,450. 54,477. 54,478. 55,212. 63,003. 67,431. 67,499. 77,868.
78,074. 80,697. 80,799. 81,645. 81,674. 81,698. 83,258. 86,887.
87,403. 90,991. 91,671. 93,928. 94,576. 94,750. i 94,916.

Giełda poznajska, 2 maja.

Poznańskie stare 3/4 % listy zastawne 94 1/2 pl. Poznańskie
nowe 4/4 listy zastawne 91 1/2, talarów żądano. — Poznańskie
listy rent. 93 1/2, tal. żąd. — Pozn. 5/4 obligacye prow. 100 1/2 tal.
plac. — Pozn. 5/4 procentowe obligacye powiatowe 100 pl.
Poznańskie 4/4 % oblig. powiatowe — tal. plac. Oblig. pozn. mel.
Obry — pl. Oblig. miejsk. 5/4 100 tal. plac. Oblig. miejsk. 4/4
— tal. pl. Rumunij — talar. — Północno-niemiecka pożyczka
związku 100 1/2 tal. żąd. — Polskie banknoty 82 1/2 tal. pl. Sta-
rogrodz. — poznańskie. Akcyje kol. — placono.

Zyto: wypowiedziano — węg. na maj 54-53 1/2, maj-czer-
wiec 54-53 1/2, czerw-lipiec 54 1/2-54 1/2, lipiec-sierpień 52 1/2, sierp.-wrze-
sień 52 1/2, jesień 52 1/2, tal. pl.

Okowita: z beczką: wypowied. 36,000 kwart; na maj 22 1/2-
22 1/2, czerw-lipiec 22 1/2, lipiec 22 1/2, sierpień 23 1/2, wrzesień — paź-
dziernik — w związku — w miejscu bez beczki — tal. plac.

Kursa telegraficzne.

SZCZECIN 2 maja 1872.

Stan powietrza: Olejrzepiowy: siabo
Pszennica: 81
na maj-czerwiec 81
na czerw-lipiec 79 1/2
na wrzesień-paźd. 75

Zyto: stale
na maj-czerwiec 53 1/4
na czerw-lipiec 54

na wrzesień-paźd. 54

BERLIN 2 maja 1872.

Stan powietrza: piękne

	kurs początk.	kurs końcowy
Pszennica: stół	83 1/2	
na maj	74 3/8	
na czerw-lip.		
na wrzesień-paźd.		
Zyto: wyż	54 1/2	
w miejscu	55 1/4	
na maj	55 1/4	
na maj-czerwiec	55 1/4	
na wrzesień-paźd.	54 3/8	
Olej rzep. stale	28 1/2	
w miejscu	28 1/2	
na maj	28 1/2	
na maj-czerwiec	28 1/2	
na wrzesień-paźd.	28	
Okowita: stale	23 5	
na maj-czerw.	23 13	
na lipiec-sierp.	23 16	
na wrzesień-paźd.	20	
Owies: wyż	46 1/4	
na maj		

— * **Maka.** Berlin, 1 maja. **Maka pszena** nr 0 11 1/2-
10 1/2 tal. nr. 0 i 1 10 1/2-10 tal. rżana nr. 0 8 1/2-8 tal. nr. 0 i 1
7 1/2-7 1/2 tal.

Giełda berlińska, 1 maja.

Pszennica: per 1000 kilo w miejscu 70-85 tal. wedle
jak. żąd.; żółta — pl. za polską psztą 81 1/2 tal. plac.; na maj
83 1/2-83 1/2, 82 maj-czerwiec 81-80 1/2, czerw-lipiec 80 1/2-79 1/2,
lipiec-sierpień 78 1/2-77 1/2-78. Zyto p. 1000 kilogr. w miejscu

na lipiec-sierpień 23 1/2

BERLIN 2 maja 1872.

Stan powietrza: piękne

	kurs początk.	kurs końcowy
Pszennica: stół	83 1/2	
na maj	74 3/8	
na czerw-lip.		
na wrzesień-paźd.		
Zyto: wyż	54 1/2	
w miejscu	55 1/4	
na maj	55 1/4	
na maj-czerwiec	55 1/4	
na wrzesień-paźd.	54 3/8	
Olej rzep. stale	28 1/2	
w miejscu	28 1/2	
na maj	28 1/2	
na maj-czerwiec	28 1/2	
na wrzesień-paźd.	28	
Okowita: stale	23 5	
na maj-czerw.	23 13	
na lipiec-sierp.	23 16	
na wrzesień-paźd.	20	
Owies: wyż	46 1/4	
na maj		

— * **Maka.** Berlin, 1 maja. **Maka pszena** nr 0 11 1/2-
10 1/2 tal. nr. 0 i 1 10 1/2-10 tal. rżana nr. 0 8 1/2-8 tal. nr. 0 i 1
7 1/2-7 1/2 tal.

Giełda berlińska, 1 maja.

Pszennica: per 1000 kilo w miejscu 70-85 tal. wedle
jak. żąd.; żółta — pl. za polską psztą 81 1/2 tal. plac.; na maj
83 1/2-83 1/2, 82 maj-czerwiec 81-80 1/2, czerw-lipiec 80 1/2-79 1/2,
lipiec-sierpień 78 1/2-77 1/2-78. Zyto p. 1000 kilogr. w miejscu

52-56 wedle jak. żądano, średnie 50-54 tal. z kolei placono; na
maj 54 1/2-54 1/2, maj-czerwiec 54 1/2-54 1/2, czerw-lipiec 54 1/2-54 1/2,
tal. placono lip-sierpień 54 1/2-54 1/2. — Jęczmień per 1000 kilo
maly i wielki 45-60 talarów wedle jakości żądano. — Owies
per 1000 kilo w miejsc. 42-51 we. jak. żąd. posied. wschod.-pr. 42-
46 pomorskiej i marchijskiej 47-48 1/2 talarów na maj 46 1/2, maj-
czerwiec 46 czerw-lipiec dito żądano i placono. — Groch
per 1000 kilo do gotow. 51-58 tal. na pasze 46-50 tal. Rzep
per 1000 kilo — tal. Rzepik — tal. Olej rzep-
kowy per 100 kilogramów w miejscu 23 1/2, tal. placono; maj
23 1/2-23 1/2, maj-czerw. 22 1/2-22 1/2 placono. — Olej lniany per 100
kilogr. w miejsc. 25 tal. — Olej skalny pl. 100 kilogr. w miej-
scu 12 1/2 tal.; na maj 12 tal. placono, maj-czerwiec dito w sier-
pień-wrzesień — placono. — Okowita per 100 litr. na 100% —
10000% w miejscu bez becz. 23 tal. 4-7 sgr. maj i maj-czerw.
23 tal. 4-2-4 sgr. czerw-lip. 23 tal. 8-7-8 sgr. pl. lipiec-sierpień
23 tal. 12-11-12 sgr.

KORESPONDENCYA REDAKCYI.

Korespondentów naszych a wrzesień wszystkich,
komu dobro ogólne nie jest obojętne, upraszamy o
doniesienie nam o szczegółach rewizji szkół, przez in-
spektorów rządowych odbywanych.

(Nadesłano.)

Zwracamy uwagę Publiczności na inserat dzisiaj przez
Moritza Levy, głównego kolektora w Frankfurcie n. M. zamie-
szczony, a odnoszący się do loteryi, i polecamy p. M. L. ze wzglę-
du na punktualność i staranność w wywiązywaniu się z przesła-
nych mu zleceń. [1846]

Nauczycielka Polka muzy-
kalna poszukuje miejsca od 1 lipca
lub od 1 sierpnia. — Listy franko
uprasza się pod lit. **F. M.** poste re-
stante **Poznań.** (2160)

SYROPY Z PODFOSFORANU WAPNA I SODY
Dra CHURCHILL,

który pierwszy odkrył właściwości leczebne tych preparatów w suchotach i
marnieniu dzieci etc. Przygotowany jedynie przez Pna. Swann, apteka-
rza w Paryżu, sprzedaje się we flakonach kwadratowych z podpisem
Dra Churchill i z etykietą noszącą stempel fabryki w aptece P. Swann;
12, rue Castiglione w Paryżu. (1275)

Z dniem 1 maja r. b. urządzamy

składy na wełnę,

którą tak **na czas jarmarku** jak i **w ciągu roku**
pod korzystnymi dla obywateli warunkami przyjmować będziemy.

Upraszając o **wczesne** zgłaszanie się z podaniem ilości
oddac się mającej wełny nadmieniamy, że wszedłszy w bezpośrednie
stosunki ze znacznymi fabrykami, mamy nadzieję, iż oddana
nam wełna z zadowoleniem naszych łaskawych komitentów sprze-
dawać będziemy wstanie. (1960)

Oddających wełnę upraszamy o podanie nam cen z dwóch
ubiegłych lat.

